

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 13)
z dnia 23 lipca 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 13)

23 lipca 2024 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat aktualnej sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce w świetle napływu migrantów z Ukrainy,
- informację Ministra Edukacji na temat aktualnej sytuacji edukacyjnej mniejszości ukraińskiej w Polsce w świetle napływu migrantów z Ukrainy, – sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Rudlicki** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Tomasz Głowacki** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Transformacji Cyfrowej oraz **Magda Witan** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Maria Ryżyk** radna Rady Powiatu w Bielsku Podlaskim i przewodnicząca Związku Ukraińców Podlasia, **Mirosław Skórka** prezes Związku Ukraińców w Polsce wraz ze współpracownikami oraz **Joanna Talewicz-Kwiatkowska** prezes Fundacji W Stronę Dialogu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Zielińska** – z Gabinetu Marszałka Sejmu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dzień dobry państwu. Wprawdzie jeszcze nie jesteśmy całkiem gotowi, jeśli chodzi o system informatyczny, bo w tej sali coś działa inaczej niż w innych salach, ale zaczniemy już nasze dzisiejsze posiedzenie, żeby nie tracić czasu. Wiem, że dzisiaj każdy biega z komisji na komisję, więc rzeczywiście każda minuta się liczy. Zatem otwieram 13. posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie panów posłów i panie posłanki, przedstawicieli rządu, a przede wszystkim przedstawicieli organizacji mniejszościowych.

Proszę państwa, dzisiejszy porządek dzienny przewiduje po pierwsze, rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat aktualnej sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce w świetle napływu migrantów z Ukrainy, drugi punkt to rozpatrzenie informacji ministra edukacji na temat aktualnej sytuacji edukacyjnej mniejszości ukraińskiej w Polsce w świetle napływu migrantów z Ukrainy, a trzeci punkt to sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę, a zatem porządek dzienny uważam za przyjęty.

Możemy zatem przystąpić do realizacji przyjętego porządku dziennego. W związku z czym poproszę przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji o przedstawienie informacji, a pana ministra będzie reprezentował pan Andrzej Rudlicki, dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Rudlicki:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, minister przedstawił państwu informację odpowiadającą treścią punktowi pierwszemu dzisiejszego planu

posiedzenia. Postaram się nie powtarzać, a ograniczyć do wyakcentowania kilku fragmentów i aspektów związanych z tym tematem.

Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że minister w ramach swoich zadań i kompetencji wspiera działalność organizacji działających na rzecz mniejszości ukraińskiej, tak jak i innych mniejszości narodowych i etnicznych oraz użytkowników języka regionalnego, dotacjami podmiotowymi i dotacjami celowymi, które są przeznaczone na różne formy imprez, festiwali, przeglądów, publikacje książek, a dotacje podmiotowe umożliwiają funkcjonowanie organizacji. W ostatnich latach ze środków, którymi minister dysponował na ten cel, około 12% trafiało do organizacji mniejszości ukraińskiej. W przeciągu ostatnich 5 lat minister przyznał 150 dotacji tym organizacjom na łączną kwotę 12 mln zł.

Niestety 24 lutego 2022 r. sytuacja migracyjna w Polsce i nie tylko, ale nas przede wszystkim interesuje Rzeczpospolita, uległa drastycznej zmianie. W wyniku działań wojennych, podjętych przez agresora na terenie Ukrainy, na obszarze naszego kraju zaczęły znajdować się coraz większe rzesze uchodźców, w większości obywateli Ukrainy, choć oczywiście z Ukrainy przepływali również obywatele innych państw. Gwałtownie wzrosła liczba osób posiadających zezwolenie na pobyt w Polsce. W roku 2014 obywatele Ukrainy posiadali 41 tys. takich zezwoleń, a do czerwca 2024 r. liczba ta znacząco przekroczyła 1 mln. Nie chciałbym państwa wprowadzać w błąd, ponieważ według naszych danych 961 178 obywateli jest objętych ochroną czasową, natomiast 903 099 osób uzyskało w Polsce numer Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności. Te liczby są zbliżone, choć nie w pełni kompatybilne. Oczywiście nie ma pewności, a raczej jest pewność, że nie wszyscy, którzy skorzystali z dobrodziejstwa pozyskania numeru PESEL, wciąż znajdują się na terenie Rzeczypospolitej.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam. Jaka to liczba? Bo gdzieś mi to umknęło. Nie mogę tego znaleźć w informacji.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Ochroną czasową jest objętych 961 178 obywateli. Natomiast według stanu na dzień 8 kwietnia, bo tu będę precyzyjny, 903 099 osób jest w systemie PESEL, aczkolwiek nikt czy prawie nikt się z niego nie wyrejestrowuje, więc tu... Dokonuję tylko zaznaczeń, że są to precyzyjne liczby z systemów, ale niekoniecznie odzwierciedlające fakt pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W przeciągu kilku tygodni po wybuchu konfliktu zbrojnego państwo uchwalili ustawę, która zagwarantowała formalną możliwość udzielania pomocy uchodźcom i ich funkcjonowanie na terenie Polski oraz uregulowała instrumenty pomocowe. Całkiem niedawno znowelizowali państwo tę ustawę. Chyba najważniejszym elementem nowelizacji jest to, że legalizacja pobytu została przedłużona do 30 września przyszłego roku. Z dostępnych naszemu resortowi informacji wynika, że znacząca pomoc udzielana jest poprzez umożliwienie studiów na polskich uczelniach. W roku akademickim 2022/2023 na naszych uczelniach studiowało 48,5 tys. studentów z Ukrainy, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych finansowało im stypendia.

Przechodząc już bardziej wprost do tematu posiedzenia, w momencie, kiedy państwo byli łaskawi zadać nam ten temat, tę pracę domową do przygotowania, zastanawialiśmy się, jak do tego podejść i doszliśmy do wniosku, że najlepszą, najbardziej obiektywną i prawdziwą formą pozyskania informacji jest zwrócenie się do organizacji mniejszości ukraińskiej. Zwróciliśmy się do kilku, jak nam się wydawało, najprężniejszych organizacji. Chciałbym bardziej szczególnie niż zwykle podziękować Związkowi Ukraińców w Polsce, ponieważ była to jedyna organizacja, która odpowiedziała na naszą prośbę i przedstawiła w naszej ocenie kluczowe informacje. Oczywiście państwo oceniają naszą informację. Przede wszystkim członkowie związku przekazali nam, w jaki sposób sami włączyli się w pomoc. Wydaje się, że spośród tych form, które w pisemnej informacji są opisane, a nie chciałbym zgodnie ze swoim charakterem ich rozwlekać i rozgadywać się... Wydaje się, że sam fakt, iż pomoc w przyjmowaniu ludzi i kierowaniu ich do właściwych miejsc mogli okazać ludzie władający ich ojczystym językiem, był już niezwykle istotną pomocą

moralną. To nie tylko zwiększało komunikatywność, ale pokazywało tożsamość kultury i języka. Ktoś podobny do mnie pomaga mi uzyskać pomoc. Z tej informacji wynika, iż przemyski oddział Związku Ukraińców w Polsce siłą rzeczy, patrząc na lokalizację, odegrał kluczową rolę w tej działalności.

Minęły już niestety 2 lata od rozpoczęcia wojny i w sensie wojennym nic się nie zmieniło. Oczywiście napływ uchodźców się zmniejszył. Niewątpliwie natomiast większość tych osób, które pozostały, znalazła swoją stabilizację na terenie Rzeczypospolitej. Według informacji pochodzącej od związku większość tych osób nie wykazywała szczególnego zainteresowania integrowaniem się czy wiązaniem z organizacjami mniejszości ukraińskiej. Trudno w jakikolwiek sposób to oceniać. Uchodźcy potracili domy, z takich czy innych powodów i z obawy wyjeżdżali. Na dzień dzisiejszy taka jest ocena tych, którzy mieli z nimi bezpośredni styk. Natomiast niewątpliwie kontaktu z własną kulturą i tradycjami nie można w tym zakresie przecenić.

Na koniec chciałbym tylko zauważyć, że o ile dzisiejszy wpływ migrantów na sytuację mniejszości i jej organizacji jest taki, jak przedstawiłem, a trudno to zdefiniować jasno i docelowo, jak państwo się doskonale orientują, obowiązująca ustawa o obywatelstwie daje nieomalże automatyczne obywatelstwo osobom, które – w zależności od formy ochrony – określony w tej ustawie czas w Polsce przebywają, posiadając taką formę, jak i oczywiście o to obywatelstwo występują. Tam jest jedna ocenna przesłanka, natomiast w pozostałym zakresie właściwie można powiedzieć, że jest to nieomalże roszczenie o obywatelstwo. Oznacza to, że w pewnym horyzoncie czasowym liczba osób, które będą spełniały definicję mniejszości, na pewno znacząco się zwiększy, ponieważ trzeba być obywatelem polskim, a właśnie ta przesłanka zaistnieje, no i oczywiście trzeba się czuć i deklarować przynależność... To jest więc przewidywalny aspekt na dalszą przyszłość.

Bardzo dziękuję. Oczywiście z panem radcą Marciniakiem jesteśmy gotowi usiłować odpowiedzieć na każde pytanie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Ponieważ zrobimy dyskusję łączną, w związku z tym od razu poproszę już o przedstawienie materiału dotyczącego edukacji, a ten materiał przedstawi pan Tomasz Głowacki, który jest zastępcą dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Transformacji Cyfrowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Transformacji Cyfrowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Tomasz Głowacki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, tak jak wskazaliśmy w informacji, która była przekazana Komisji, łącznie na terenie Polski nauką języka mniejszości ukraińskiej objętych jest ponad 2 tys. uczniów. Głównie uczą się w szkołach podstawowych, bo to jest 1530 uczniów. Sporo mniej, bo 355 osób, to są wychowankowie w przedszkolach, których można wyodrębnić jako drugą grupę. Odpowiednio mniej jest uczniów w szkołach ponadpodstawowych, z tym że najwięcej osób z mniejszości ukraińskiej mamy w liceach ogólnokształcących, bo to jest 138 uczniów, a w technikach i branżowych szkołach I stopnia jest to odpowiednio po 9 uczniów. Czyli na terenie całej Polski to niewiele ponad 2 tys. uczniów.

Przypominam także, że nauka języka mniejszości może być organizowana w grupach oddziałowych i międzyoddziałowych, a także w grupach międzyklasowych, ewentualnie w grupach międzyszkolnych. Natomiast jeżeli w danej szkole lub przedszkolu zgłosi się co najmniej 3 uczniów, to wtedy mamy naukę w przedszkolu bądź w szkole.

Dodatkowo każdy uczeń, jeżeli zostaną przyznane środki przez organ prowadzący dane przedszkole bądź szkołę... Tutaj mówiliśmy akurat o szkole. Jeśli te dodatkowe środki zostaną wyasygnowane, to jest możliwość pobierania przez tych uczniów nauki własnej historii, kultury i geografii, ale w rozporządzeniu mamy napisane o możliwości w sytuacji, kiedy dodatkowe środki przeznaczy organ prowadzący.

Tutaj należy też podkreślić, że każdy absolwent oddziału, w którym nauczany jest język mniejszości, przystępuje do egzaminu maturalnego z tego języka. Myślę, że warto przypomnieć to, co w zasadzie często jest powtarzane, że jeżeli ktoś jest absolwentem takiego oddziału, w którym nauczany był język mniejszości, to może także zdawać przedmioty egzaminacyjne w języku danej mniejszości.

Język mniejszości może być nauczany w różnych formach. Najbardziej popularną i najczęściej wybieraną formą jest dodatkowa nauka języka, czyli 3 godziny w tygodniu. Ponadto przepisy dopuszczają naukę języka mniejszości poprzez nauczanie w dwóch językach, czyli tu będzie odpowiednio język ukraiński i język polski. Chodzi o to, że wtedy przynajmniej 4 obowiązkowe zajęcia edukacyjne są nauczane w tym języku. Najmniej popularną formą, co dotyczy w zasadzie wszystkich mniejszości, jest po prostu prowadzenie nauczania w języku mniejszości. Można powiedzieć, że to jest oczywiście też do zastanowienia, dlaczego akurat ta forma, która pewnie najlepiej podtrzymywałaby znajomość języka, jest najrzadziej wybierana, ale to trzeba by się nad tym jakoś zastanowić. To tyle, jeżeli chodzi o mniejszość.

Przekażę teraz głos, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, bo z jednej strony tak ten temat został zarysowany, jak napływ obywateli Ukrainy, uchodźców z Ukrainy, wpływa na sytuację mniejszości ukraińskiej w jednostkach systemu oświaty... Generalnie nie możemy powiedzieć, bo mamy to niezbadane też do końca, czy to jest jakiś pozytywny wpływ czy negatywny. Wydaje się, że on jest na razie neutralny w tym sensie, że na pewno mniejszość ukraińska, czyli obywatele polscy, którzy deklarują przynależność do mniejszości, ma zachowaną możliwość korzystania z tych praw, które zapisane są czy to w ustawie o systemie oświaty, czy to w rozporządzeniu, w przepisach wykonawczych, więc tutaj nic się nie zmieniło, a przynajmniej do resortu nie wpływają żadne sygnały, które wskazywałyby, że sytuacja uczniów mniejszości ukraińskiej uległa zmianie czy to pozytywnej, czy negatywnej. Żadnych sygnałów tego typu nie mamy. Natomiast mamy oczywiście drugą kwestię i to jest proporcja, jeżeli widzimy, że mamy 2 tys. uczniów, którzy chcą się uczyć języka mniejszości ukraińskiej, a jednocześnie mamy dużą rzeszę obywateli Ukrainy w szkołach. To można przypuszczać, że tutaj w oświacie będzie – powiedzmy – więcej jakichś wyzwań z tym związanych. Jeżeli można, to przekazałbym głos pani dyrektor Magdzie Witan z Departamentu Współpracy Międzynarodowej, który zajmuje się tym zagadnieniem.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę. Pani Magda Witan, zastępczyni dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej. Tak, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Magda Witan:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, rozwiązania prawne skierowane do cudzoziemców są jednak troszeczkę odmienne. Przede wszystkim w przypadku osób, które przechodzą z obcego systemu zagranicznego do polskiego systemu, są przewidziane pewne formy wsparcia, które mają na celu jak najszybciej przygotować ucznia na tym początkowym etapie do pełnego włączenia się do systemu i do tzw. regularnej klasy.

Właśnie w przypadku dzieci cudzoziemskich przede wszystkim nauka może być organizowana w oddziale przygotowawczym. Tam skupiamy się na nauce języka polskiego. Jest co najmniej 6 godzin języka polskiego w trakcie tygodniowego rozkładu zajęć. Proces nauczania jest dostosowany do możliwości i potrzeb uczniów. To jest dobry moment również do tego, żeby organizować zajęcia wyrównawcze po to, aby nie było dużych różnic pomiędzy programem, który był realizowany na Ukrainie, a tym, który jest realizowany w Polsce. Dodatkowo tacy uczniowie mogą liczyć na organizację dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego. Tutaj minimalny wymiar godzin, jaki musi być realizowany, to są co najmniej 4 godziny tygodniowo. Kolejną formą, też już wspomnianą, jest właśnie organizacja dodatkowych zajęć wyrównawczych, które mogą się odbywać w ciągu roku, czyli do 12 miesięcy.

Cudzoziemiec może również korzystać z pomocy osoby, która włada językiem jej kraju pochodzenia, w tym przypadku ukraińskim. Szkoła może zatrudnić taką pomoc nauczyciela, zgodnie z nowelizacją specustawy, od 1 września, teraz od nowego roku szkolnego, wejdzie również nowe stanowisko, czyli tzw. asystent międzykulturowy, który również będzie wspierał ucznia, ale tak naprawdę i całą społeczność szkolną w tym, żeby dobrze się zrozumieć i żeby proces nauczania był jak najbardziej płynny, by wesprzeć cudzoziemców w okresie jakby przejściowym do wejścia do naszego, polskiego systemu edukacji.

Planujemy, żeby również od 1 września wszystkie dzieci uchodźców z Ukrainy objąć obowiązkiem szkolnym i obowiązkiem nauki w polskim systemie oświaty. Wyjątkiem będzie jeden rocznik, który od 1 września wejdzie do ostatniej klasy ukraińskiego systemu edukacji. W 2025 r. ci uczniowie będą planowali podejść do tzw. ukraińskiej matury. To będzie jedyny rocznik, który będzie mógł kontynuować edukację w formule online. Wszystkie pozostałe osoby powinny dołączyć do polskiej szkoły.

W stosunku do cudzoziemców nasze przepisy i Prawo oświatowe przewidują również takie możliwości, aby na terenie szkoły, gdzie szkoła bezpłatnie udostępnia pomieszczenia, były organizowane zajęcia, które mają na celu podtrzymanie tożsamości kulturowej. Tutaj szkoła powinna wejść we współpracę z placówką dyplomatyczną lub kulturalną danego kraju bądź też z organizacją pozarządową, która reprezentuje tę społeczność. Wówczas taka nauka może być organizowana na terenie szkoły. Tutaj jest wymóg, aby co najmniej 7 uczniów wyraziło gotowość do tego, żeby taka nauka była organizowana. Nie ma absolutnie żadnych przeszkód, żeby takie zajęcia odbywały się np. od razu po lekcjach na terenie szkoły.

Jeśli będą jakieś dodatkowe pytania, to oczywiście jestem gotowa udzielić odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że materiały zostały przedstawione, otwieram dyskusję łączną na ten temat. O głos poprosił pan poseł...

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

Marcin Józefaciuk. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, serdecznie dziękuję za przedstawienie materiałów przez obydwie ministerstwa. Jako członek Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży mam pytania przede wszystkim do MEN.

Ilu uczniów przybędzie i na jakim poziomie, czyli na poziomach szkoły podstawowej oraz szkoły ponadpodstawowej? Jak się to szacuje? W których powiatach oraz gminach będzie największy wzrost liczby uczniów, oczywiście według szacunków? Ile oddziałów przygotowawczych szacują państwo, że zostanie otwartych na poziomach szkoły podstawowej, technikum oraz szkoły branżowej?

Czy już został opisany zawód asystenta międzykulturowego? Czym asystent międzykulturowy będzie się różnił od już opisanego asystenta dziecka cudzoziemca? Czy finansowanie asystenta międzykulturowego będzie się odbywało ze środków samorządowych czy ze środków subwencji?

Mam również pytanie o to, czy szkoły mają możliwość dodatkowego zatrudnienia psychologa, który mówi w języku ukraińskim, w związku ze wzrostem współczynnika zatrudnienia psychologów w szkołach. Czy to będzie właśnie w ramach tego współczynnika?

Czy jakieś środki zostały dodatkowo przekazane szkołom czy organom prowadzącym szkoły na dostosowanie miejsc do warunków szkół oraz na środki dydaktyczne typu słowniki czy książki itd?

Bardzo ważną rzeczą jest to, czy jest jakiś ukraiński system informacji oświatowej (SIO), gdzie można by sprawdzić, czy uczniowie nie realizują owych dwóch systemów, bo byłoby to niezgodne z prawami człowieka. Bardzo często było bowiem tak jak w tym momencie, że uczniowie chodzili do polskiej szkoły, ale ze względu na to, że np. oddziały przygotowawcze są w mniejszej liczbie godzin, niż normalnie przewiduje to ramówka dla zwykłej szkoły, to realizowali też tryb zdalny, czyli byli w dwóch systemach edukacji, co jest niezgodne z prawami człowieka. Chodzi o bycie w dwóch różnych systemach edukacji.

Czy istnieje możliwość, żeby na podstawie, tak jak pani dyrektor tutaj powiedziała, że jeżeli jest 7 uczniów ze szkoły zainteresowanych dodatkowymi zajęciami... Czy jest również możliwość, żeby była to w ogóle grupa 7 zainteresowanych uczniów z różnych szkół, wzorem prowadzenia zajęć z innych religii? Jeżeli zbierze się grupa w jednej szkole z kilku szkół, to wtedy w jednej szkole są uruchamiane zajęcia z innych religii. Czy tutaj dokładnie będzie to tak samo przeniesione? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę notować te pytania, bo potem już poproszę o odpowiedzi łącznie na wszystkie pytania. Pan przewodniczący Zubowski, bardzo proszę.

Posel Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pytanie do pana dyrektora, przedstawiciela MSWiA. Jeżeli dobrze rozumiem, proszę państwa, to mamy do czynienia z taką sytuacją, że po 2022 r. mamy gwałtowny napływ ludności pochodzenia ukraińskiego w Polsce, ale niekoniecznie zwiększyła nam się liczba osób, które po prostu jako mniejszość ukraińska nam się zadeklarowały i tyle. Dobrze rozumiem, panie dyrektorze? Mamy setki tysięcy nowych osób, które się w Polsce pojawiły. Czy mógłby pan podać informację, czy w tych ostatnich latach, jeżeli to był nawet nieznaczny wzrost, to na ile go zauważono?

Pytanie kolejne. Czy państwo może monitorują albo mają informacje, jak wygląda kwestia zatrudnienia osób pochodzenia ukraińskiego, które po lutym 2022 r. w Polsce się pojawiły? Te dane, które mieliśmy, bo gdzieś się pojawiały, mówiły o dość wysokim odsetku. Natomiast czy państwo tego typu dane też posiadają?

Pytanie do pani dyrektor z MEN. Pani dyrektor, mówimy o tym, jak powinny pewne rzeczy wyglądać, ale przecież nie można uciekać od tego, że pojawienie się w klasie po lutym 2022 r. dziecka, które np. zostało ściągnięte z terenu ogarniętego wojną, wrzucione w obce dla siebie środowisko, ma nowych kolegów i koleżanki, a jest bez znajomości języka, to też jest po prostu kwestia problemów związanych z nauczaniem. Mówię to jako rodzic dziecka, które chodzi czy chodziło do klasy z dziećmi z Ukrainy, ale też na podstawie tego, co rodzice zgłaszali nam do biur poselskich. Czy państwo mniej więcej też w jakiś sposób to monitorują?

Tutaj chyba po części też nawiązanie do pytania pana posła Józefaciuka. Czy państwo mają możliwość sprawdzenia albo sprawdzali, jak wygląda poziom wiedzy tych dzieci? Jeżeli mamy klasę – powiedzmy – na poziomie 3,5 i pojawia się dziecko, które wcześniej się nie uczyło z tymi dziećmi, gdzie jest problem z językiem, to w tym momencie – chcąc, nie chcąc – nauczyciel musi ileś czasu temu dziecku poświęcić. Rozumiem, że są lekcje dodatkowe i są lekcje z języka polskiego itd, ale to powoduje, że część czasu nauczyciela jest skupiona na tym dziecku, a nie na innych dzieciach. Zakładamy więc, że w tym momencie następuje lekkie spłaszczenie czy zmniejszanie się różnic, jeżeli chodzi o poziom nauczania, bo w ciągu 45 minut ileś tego czasu trzeba poświęcić tym dzieciom, które wymagają specjalnej, dodatkowej uwagi. Czy państwo tego typu rzeczy w jakiś sposób monitorują? Czyli jaki był poziom tych dzieci, które się pojawiły i na ile one się adaptują? Wiem, że na początku mogło z tym być ciężko, bo nie było na to czasu, ale minęły już 2 lata i być może są dane, którymi państwo mogą operować i na ich podstawie wyciągać jakieś wnioski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. O głos poprosiła pani doktor Joanna Talewicz, prezeska Fundacji W Stronę Dialogu, która zabierze głos zdalnie. Bardzo proszę. Nie słyszymy. Pewnie musi pani wyłączyć głos. Coś jest z mikrofonem. To może najpierw udzielię głosu panu posłowi. Czy już jest głos?

Prezes Fundacji W Stronę Dialogu Joanna Talewicz-Kwiatkowska:

OK, dobrze. Mam nadzieję, że będę dobrze słyszana. Głos w komputerze już jest wyłączony. Rozumiem, że teraz dobrze mnie słyszą, tak?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Słuchamy. Spróbujmy teraz. Bardzo proszę.

Prezes Fundacji W Stronę Dialogu Joanna Talewicz-Kwiatkowska:

Dobrze. Mam nadzieję, że się uda. Technologia czasami płata nam figle. Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, dziękuję też za przedstawienie informacji dotyczących sytuacji uchodźców i uchodźczyń z Ukrainy. Chciałabym jednak podkreślić bardzo wyjątkową i trudną sytuację osób uchodźczych, które są z Ukrainy, a które należą do społeczności czy mniejszości romskiej.

Słyszałam wypowiedź pana dyrektora, który reprezentuje MSWiA. Bardzo ubolewam, że z takim zapytaniem o sytuację osób uchodźczych pochodzenia romskiego nie zwrócili się państwo również do organizacji romskich, które od początku pełnoskalowej wojny w Ukrainie alarmują, że jest to grupa najsłabszych uchodźców, którzy znajdują

się w dramatycznej sytuacji. Nie mówimy także o małej liczbie osób, ponieważ według dostępnych danych w Ukrainie przed wojną mieszkało około 400 tys. Romów. Duża część z nich żyła w warunkach wykluczenia i ubóstwa. Te osoby przyjeżdżają z całym tym bagażem do Polski. Jako organizacje romskie, które wspierają te osoby, przede wszystkim dzięki instytucjom międzynarodowym i pomocy finansowej tychże instytucji, po prostu wiemy, jak wyglądają realia i praca oraz system wsparcia kierowany do tych osób. Muszę powiedzieć, że ta rzeczywistość, o której tutaj była mowa, w wielu aspektach nie jest naszą rzeczywistością. Jeżeli chodzi o dane i o dostępne raporty, to jako organizacje romskie, w tym Fundacja W Stronę Dialogu, którą reprezentuję, takimi informacjami i danymi dysponujemy.

Większość romskich osób uchodźczych mieszka w ośrodkach segregowanych w różnych miejscach Polski. Dodam, że segregacja nie jest zgodna z prawem. Nie powinno być to rozwiązanie długofalowe. Niestety tak się dzieje, że jest. Problem polega na tym, że romscy uchodźcy przebywają nie tylko w ośrodkach segregowanych, ale często są to ośrodki w miejscowościach małych lub oddalonych od infrastruktury takiej jak transport czy instytucje publiczne. Przez ostatnie lata mieliśmy problem z zapewnieniem miejsc tym osobom. Teraz, szczególnie po zmianie prawa, tych miejsc może być mniej, a już się borykamy z tym, że ich brakuje. Są problemy w różnych województwach, nie tylko w województwie podkarpackim. Mówiliśmy jeszcze kilka tygodni temu o grupie niemal stu osób, która przez prawie tydzień przebywała na dworcu kolejowym w Przemysłu, ale w ostatnim czasie także przez półtora tygodnia grupa osób romskich z Ukrainy była pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie.

Borykamy się z problemami mimo wsparcia i zdecydowanie lepszej komunikacji w ostatnim czasie z instytucjami rządowymi i lokalnymi. Chciałabym to bardzo mocno podkreślić. W szczególności z MEN ta współpraca układa się bardzo dobrze, ponieważ problemy społeczności romskiej są tam widziane i mamy takie poczucie, że jesteśmy słyszani. Niemniej jednak chcę powiedzieć, że bardzo duża część uczniów romskich z Ukrainy jest poza systemem i będzie prawdopodobnie poza systemem edukacji, jeżeli nie będziemy mieć rozwiązań adresowanych do osób w wieku szkolnym, np. 10-letnich czy 11-letnich dzieci, które nigdy nie chodziły do szkoły w Ukrainie albo które są na poziomie dzieci 7-letnich. To oczywiście zaburzy zarówno system funkcjonowania uczniów i uczennic polskich, jak i standardy, według których uczy się w polskich szkołach, ale inaczej na pewno też nie będzie to adekwatne, jeśli chodzi o osoby romskie.

Chciałabym też powiedzieć, że naprawdę wyjątkową i absolutnie trudną sytuację Romów z Ukrainy podkreślił w dniu wczorajszym rzecznik praw obywatelskich, który wystosował pismo do premiera Donalda Tuska. Rzecznik mówił w nim o najsłabszych grupach uchodźczych i o tym, że nie ma systemu wsparcia kierowanego do tych grup. W tym liście wymienione są osoby romskie jako te, które naprawdę potrzebują chociażby absolutnie dedykowanych działań, zarówno jeżeli chodzi o edukację, jak również i o zdrowie, w tym wsparcie zdrowia mentalnego, we współpracy z organizacjami romskimi. Kluczowe jest – nie wiem – powołanie asystentów romskich, którzy będą wspierali Romów z Ukrainy, dostosowanie systemu i uwzględnienie sytuacji uczniów romskich. Niejednokrotnie podczas posiedzeń komisji sejmowej odbywały się dyskusje o trudnej sytuacji osób romskich w ogóle w Polsce. Mówiono o polskich obywatelach i obywatelkach. Proszę mi uwierzyć, że sytuacja osób, które przyjeżdżają z Ukrainy, jest dużo trudniejsza. Mamy więcej osób romskich z Ukrainy niż polskich Romów. Te działania są absolutnie kluczowe.

Chciałabym zapytać o jedną rzecz. Proszę mi wybaczyć taką dłuższą wypowiedź, ale bardzo chciałabym podkreślić wagę problemu i istotę tych wyzwań, które są naprawdę poważne, bo możemy mieć i mamy niejednokrotnie problem z bezdomnością, problem z osobami romskimi, które np. są z niepełnosprawnościami albo które są w fatalnej kondycji zdrowotnej. Wśród uchodźców są osoby starsze. Teraz, jeżeli chodzi o rozwiązania, które proponuje MEN, a które udaje nam się jakoś dzięki naszej współpracy i komunikacji wspólnie wypracowywać, jak i adresować do rodzin romskich, do dzieci i ich rodziców, a zwłaszcza do matek romskich, to chciałabym podkreślić, że bez współpracy... To jest też moje pytanie. Czy w ogóle istnieje np. współpraca i komunikacja między

MSWiA a MEN? Pytam, ponieważ my jako fundacja też niejednokrotnie podkreślamy i apelujemy do władz, w tym do ministra spraw wewnętrznych i administracji, że bez rozwiązania spraw, które wiążą się z zakwaterowaniem i z zabezpieczeniem podstawowych potrzeb uchodźców romskich, nie będzie mowy o żadnej integracji i inkluzji ani o żadnym dostępie do edukacji.

Naprawdę, szanowni państwo, możemy mieć bardzo duży problem, jeżeli nie mamy go już właściwie, więc zachęcam do współpracy z nami, bo mamy te dane i mamy doświadczenia związane ze wspieraniem osób romskich, bo robimy to na co dzień. W Warszawie mamy centrum społeczności romskiej. Możemy tymi doświadczeniami się dzielić i wspierać państwa. Bez tego naprawdę ta sytuacja może być dużo bardziej trudna i skomplikowana. Dziękuję bardzo. Jeszcze raz przepraszam za dłuższą wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan poseł Tumanowicz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Była tutaj taka informacja, że Ukraińcy, którzy otrzymali polski PESEL, mają niemal z automatu otrzymywać polskie obywatelstwo po upływie określonego czasu, a muszą tylko wyrazić taką wolę. Jaki to jest czas i skala? Czy takie osoby otrzymają prawa wyborcze już w 2027 r.? Ilu będzie takich nowych wyborców? Ilu ich będzie także w 2031 r.? Jakie są prognozy? Mam jeszcze pytanie, czy w związku z masową skalą zjawiska nie było roztropne, by wprowadzić jakieś moratorium na przyznawanie takich obywatelstw.

Kolejne pytanie. Jaka jest skala i jaka jest liczba Ukraińców w Polsce w wieku poborowym? Czy Polska planuje pomóc stronie ukraińskiej w skutecznym powołaniu tych osób do wojska ukraińskiego?

Tysiące ukraińskich dzieci uczą się w naszych szkołach. W związku z tym mam też pytanie, jaki program nauczania obowiązuje, jeśli chodzi o historię. Jakie są wytyczne? Czy są to wytyczne strony ukraińskiej czy polskiej? Jeśli strony ukraińskiej, to jaki stosunek jest tam do Ukraińskiej Powstańczej Armii i do postaci Bandery czy Szuchewycza?

No i ostatnie pytanie. Czy w związku z trudną sytuacją budżetową i potencjalnym wszczęciem procedury nadmiernego deficytu przez Unię Europejską nie byłoby zasadne wycofanie się z programów socjalnych dla obywateli Ukrainy, np. z programu mieszkaniowego „Bezpieczny kredyt 2%”, który obowiązuje? Jak zadawałem pytanie w interpelacji, dostałem odpowiedź. Nawet nie jest sprawdzane, czy obywatele Ukrainy spełniają warunek przystępowania do tego programu, a i tak wsparcie otrzymują. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Na razie nie widzę innych zgłoszeń, to pozwolę sobie zadać pytanie.

Mianowicie nie mamy tu dokładnych statystyk na temat obecności osób z Ukrainy. Nie wiemy, ilu uchodźców i uchodźczyń z Ukrainy u nas mieszka na stałe ze swoimi dziećmi, które potrzebują szkół. Mamy tylko dane dotyczące PESEL, że to jest blisko 1 mln osób, ale oczywiście rozumiemy, że nie wszystkie te osoby muszą nawet przebywać czy mieszkać w Polsce. Mam pytanie co do tych liczb. Powiedzmy, że to około kilkaset tysięcy, umownie mówiąc. Jeżeli porównuję to, zgrubnie licząc, do liczby tych dzieci, które się uczą w szkole, to mówimy o kilku tysiącach do jakichś kilkudziesięciu tysięcy. Wydaje mi się, że jest jakiś ogromny rozróż między liczbą osób ewentualnie mieszkających tu na stałe a liczbą dzieci, które są poddane obowiązkowi szkolnemu czy które będzie on obowiązywał. Czy mylę się, że jest jakaś luka i że są jakieś dzieci, których nie ma w systemie? Czy macie w ogóle nad tym kontrolę? Jak ma się jedna liczba do drugiej? Coś mi się tak wydaje, że tego jest za mało. Jest za mało uczących się dzieci uchodźczych, które podlegają w jakiejś formie naszej edukacji, prawda? To tyle.

Ponieważ nie ma dalszych pytań, to w związku z tym poproszę o udzielenie odpowiedzi. Czy najpierw MSWiA, czy najpierw edukacja? Może w takim razie MEN, bo chyba więcej było o edukacji. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Tomasz Głowacki:

Może zacznę, pani przewodnicząca, a później pani dyrektor. Odpowiadając też po części na pytania pani przewodniczącej i pana posła Tumanowicza, a nawiązując trochę do tych świadczeń socjalnych, rzeczywiście prawdopodobnie nie mamy wprost idealnych szacunków czy nawet danych szacunkowych. Być może, tak jak pani przewodnicząca to ujęła, mamy pewien rozziew, że z jednej strony jest spora liczba osób, którym przyznano numer PESEL, a z drugiej strony, próbując choćby dokonać jakiejś interpolacji, jak wygląda struktura demograficzna Polski i jakoś to odnieść do tego, że pewnie nie inaczej też znowu jest w innych krajach, biorąc pod uwagę, że społeczeństwa w Europie generalnie się starzeją, to w szkołach pewnie powinniśmy mieć więcej osób.

Teraz zacznę od tego, co się zadziało, kiedy w ogóle wojna wybuchła. Mieliśmy sytuację, w której braliśmy też pod uwagę stanowisko rządu ukraińskiego, który wskazywał nam, że chciałby zachować prawo obywateli ukraińskich do pobierania nauki wprawdzie online, ale u nich. Wychodzono z założenia, jak się domyślamy, bo to było może nie wprost też prezentowane, ale jednak z nadzieją, że ten konflikt nie będzie trwał długo i oni wrócą na Ukrainę, będą mogli budować społeczeństwo ukraińskie i odbudowywać państwo. Prawdopodobnie takie było założenie w rządzie ukraińskim i nadal pewnie jest, stąd też takie sygnały do nas spływały nawet na roboczych spotkaniach z przedstawicielami rządu ukraińskiego i odpowiednika naszego MEN, żebyśmy im to umożliwili.

My im to umożliwiliśmy, czyli wprowadziliśmy ten mechanizm, który spowodował, że nie jest prowadzona egzekucja administracyjna wobec tych, którzy nie spełniają obowiązku szkolnego i obowiązku nauki czy nie realizują rocznego przygotowania przedszkolnego, przy czym wprowadziliśmy wymóg składania oświadczenia, takiej deklaracji, do danej gminy, na terenie której się zamieszkuje. Oczywiście nie mamy żadnego ogólnopolskiego systemu, który pozwalałby nam zebrać ilościową informację zbiorczą, ile tych deklaracji wpłynęło. Pozostawałoby też inne pytanie, bo nie mamy na to żadnej sankcji. Mogłyby być składane deklaracje, moglibyśmy mieć system, ale możemy mieć i pewnie mamy taką grupę, bo jakaś część obywateli ukraińskich pewnie z tego obowiązku się wywiązuje... Zaznaczam, że danych nie mamy, ale można przypuszczać, że pewnie jakaś część obywateli i tak nie spełnia tego obowiązku wynikającego z przepisów, tzn. nie składa tych deklaracji, że ich dzieci nie uczą się w polskich szkołach.

Teraz nawiązując do tego, o co pytał pan poseł, czyli kwestii świadczeń socjalnych, to wprawdzie pozostaje poza kompetencjami zarówno ministra właściwego do spraw oświaty, jak i ministra właściwego do spraw administracji publicznej, ale właśnie też z tego powodu mamy tę zmianę ustawową, która wiąże pobieranie świadczeń z realizowaniem obowiązków w polskiej szkole. Chodzi o to, żeby ci uczniowie, którzy przybyli z Ukrainy, integrowali się, bo właśnie nie chcemy mieć takiej sytuacji, że powstają – nazwijmy to – jakieś zamknięte społeczności, które nie uczą się języka polskiego ani tego, o co pan poseł pytał, czyli także historii i geografii, zarówno swojej, ale przede wszystkim Polski.

Nawiązując do tego, jaka podstawa jest realizowana, w polskiej szkole zarówno w odniesieniu do obywateli polskich, jak i wszystkich obywateli innych krajów, nie tylko tych, którzy przybyli z Ukrainy, realizowana jest ta sama podstawa. Nie mamy tu żadnych wyjątków. Tak chciałbym odpowiedzieć, że nie mamy żadnych wyłączeń, że w stosunku do tych, którzy przyjechali do Polski z powodu wybuchu wojny na Ukrainie, jest jakaś inna podstawa. Tutaj jest więc ta sama podstawa dla wszystkich, którzy wejdą do polskiej szkoły.

My właśnie jednak chcemy, ponieważ widzimy... Nie wiemy, jak sytuacja na Ukrainie się rozwinie. Myślę, że tego nikt nie jest w stanie przewidzieć. Nie chcemy też przedłużać jednak tego stanu, o którym pani poseł też wspominała, że jest prawdopodobnie jakaś grupa, która uczy się zdalnie, ale rzeczywiście może się okazać, że w ogóle się nie uczy, bo tego też przecież nie wykluczamy.

W związku z tym, jak pani dyrektor wspomniała, od 1 września tego roku tylko niewielka grupa tych uczniów będzie mogła dokończyć swoją szkołę na Ukrainie, bo może też nie byłoby rozsądne teraz wrzucać ich do systemu, skoro mogą tam ukończyć szkołę i uzyskać odpowiednie wykształcenie, ale wszyscy inni do systemu będą musieli wejść.

Wtedy prawdopodobnie tak będzie, jak przypuszczamy, w związku z powiązaniem tego z możliwością uzyskania świadczenia. Wydaje mi się, że to będzie nawet nie tyle ten rok szkolny, co prawdopodobnie przyszły, bo to będzie dotyczyło wypłaty świadczeń, które są wypłacane od 1 czerwca 2025 r. Teraz przytaczam jakoś z pamięci, ale to dotyczy tych świadczeń. Nie pamiętam, czy to jest wniosek, bo powiedziałem o terminie, ale generalnie jakiś wniosek o przyznanie świadczeń socjalnych składa się wiosną, a ten okres wypłacania jest od 1 czerwca 2025 r. Pewnie obywatele Ukrainy, którzy będą chcieli pobierać to świadczenie, będą w takiej sytuacji, że najpóźniej wiosną 2025 r. dzieci będą musiały się znajdować w polskiej szkole albo w polskim przedszkolu, bo to będzie warunkowało otrzymanie świadczenia. Jak się można domyślać, prawdopodobnie mniej więcej wtedy poznamy taką bardzo realną liczbę osób, które objęte są obowiązkiem i które ten obowiązek spełniają. Nadal pewnie jakaś niewielka grupa gdzieś tam pozostanie nam poza systemem, bo jest takie zagrożenie, ale wiadomo, że jednak możliwość otrzymania dodatkowych środków finansowych dla każdego w zasadzie jest jakoś tam istotna. Tak to wygląda.

Jeżeli chodzi o dwa różne systemy edukacji, o czym mówił jeden z panów posłów, to my tego nie wykluczaliśmy. To znaczy nie widzę wprost jakiegoś... Pan poseł musiałby wyraźnie wskazać, o naruszenie których przepisów – nie wiem – prawa międzynarodowego ewentualne by chodziło, bo my w ministerstwie nie dostrzegamy tutaj naruszenia prawa międzynarodowego, gdyby się okazało, że ktoś pobiera naukę w zasadzie w dwóch systemach. To pewnie nie jest do końca najlepszą, jakoś najbardziej optymalną sytuacją, ale nie ma co ukrywać, że na Ukrainie trwa wojna, więc my się dostosowujemy trochę do sytuacji, która właśnie nie jest normalna. W związku z tym przyjmujemy, że pewnie były takie sytuacje, że ktoś równocześnie uczył się online w szkole ukraińskiej, ale i rano – założmy – przychodził, jeżeli miał taką możliwość, na pierwszą zmianę do szkoły polskiej. Myślę, że to akurat nie jest jakoś przeciw jakimś prawom człowieka, co do których przestrzegania Polska się zobowiązała. Takie przynajmniej jest stanowisko resortu. O tym mogę zapewnić.

Było tutaj jeszcze pytanie, które nie do końca zrozumiałem. Pan poseł nawiązywał do regulacji, które dotyczą religii. Chodziło o liczbę uczniów. Gdyby pan poseł mógł sprecyzować, bo...

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, tak, bo tutaj było powiedziane...

Zastępca dyrektora departamentu MEN Tomasz Głowacki:

Dobrze, to pani dyrektor...

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

Tak? OK, dobrze.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Tomasz Głowacki:

Dobrze, więc dziękuję. To pani dyrektor...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Magda Witan:

Szanowni państwo, może trochę uzupełniając ten wątek, jak szacujemy uczniów, na ile osób się przygotowujemy, ile osób jest ewentualnie w obu systemach i ilu uczniów nie ma w ogóle ani w jednym, ani w drugim systemie, a powinni być, w ministerstwie dokonano z naszej perspektywy – mam nadzieję – możliwie najszerzej analizy, jaką się dało zrobić. Porównywaliśmy wszystkie dostępne nam statystyki, czyli zarówno bazę PESEL z końcówką UKR, jak i dane Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jeśli chodzi o wypłatę świadczenia 800 plus dla uczniów ze statusem UKR, z informacjami w naszym SIO, ale także z informacjami, które dostaliśmy z resortu edukacji Ukrainy. Z ich perspektywy to była informacja o około 65 tys. uczniów, którzy przebywają na terenie Polski, ale uczą się w systemie online. Nie znam osoby, która ze stuprocentową pewnością powiedziała, jaka jest ta liczba uczniów. Można powiedzieć, bo ostatnie raporty organizacji pozarządowych o tym mówią, że różnica może być tak naprawdę między 20 tys. a nawet 150 tys.

W naszej opinii właśnie to, że od 1 września obowiązek szkolny i obowiązek nauki będą dotyczyć wszystkich, sprawi, że będziemy mieli nad tym kontrolę. Ci uczniowie będą w polskiej szkole i nauczyciel ich zobaczy, tak? Będzie możliwość rozpoznania ich potrzeb i dostosowania różnych form pomocy do tego, czego uczeń będzie potrzebował. Przebywanie poza systemem czy nawet online sprawia, że mamy troszeczkę ograniczone pole manewru.

Rzeczywiście na samym początku wojny strona ukraińska bardzo prosiła o to, żeby jednak umożliwić tylko i wyłącznie edukację w ukraińskim systemie online, ale w ostatnim czasie to stanowisko troszkę się zmieniło. W tym momencie dla wszystkich obywateli Ukrainy, którzy przebywają poza jej terytorium, rekomendowane jest w pierwszej kolejności przestrzeganie prawa kraju pobytu, czyli jeżeli w państwie polskim obowiązuje w przypadku systemu edukacji obowiązek szkolny, to Ukraina to respektuje. Również w trakcie konsultacji międzyrządowych poinformowaliśmy stronę ukraińską o tym, że planujemy wprowadzić taki obowiązek. To zostało zaakceptowane przez stronę ukraińską.

Ilu szacuje się uczniów? Biorąc pod uwagę ten duży rozstrzał między 20 tys. a 150 tys., my jednak uważamy, że to będzie trochę pośrodku, czyli między 60 tys. a 80 tys. Na tyle się też szykowaliśmy, jeśli chodzi o nowelizację specustawy i oszacowanie kosztów. Prawdopodobnie, że tak powiem, statystyki będą jednak pośrodku, a prawdziwą liczbę poznamy dopiero tak naprawdę 1 października, kiedy minie okres, w którym dyrektorzy muszą zarejestrować każdego ucznia i wpisać go do SIO. Wtedy będziemy mogli mówić o konkretnych danych.

Było pytanie o to, w których powiatach czy gminach ci uczniowie z Ukrainy się pojawiają. Niestety nie jesteśmy w stanie tego oszacować. Jak wiadomo, nie ma przymusowej relokacji. Te osoby mają możliwość swobodnego przemieszczania się w ramach terytorium Polski, więc np. zdarza się, że na początku roku szkolnego uczeń jest w Warszawie, a kończy klasę w Gdańsku. Przyznam, że oszacowanie, w którym konkretnie powiecie i w gminie pojawiają się ci uczniowie, jest bardzo trudne.

Ile oddziałów przygotowawczych zostanie otwartych? Ministerstwo rekomenduje, aby tak naprawdę w każdym przypadku, gdy do szkoły dołącza nowa grupa uczniów z obcego systemu, za każdym razem tworzyć ten oddział przygotowawczy. To jest właśnie ta forma edukacji, która z jednej strony pozwala na realizowanie podstawy programowej, a z drugiej strony jest możliwość otrzymania promocji na koniec roku, ale jednocześnie ten proces jest z naciskiem na nauczanie języka polskiego, żeby móc później płynnie wejść do systemu i do tzw. regularnej klasy.

Było pytanie dotyczące zawodu asystenta międzykulturowego i różnicy między nim a pomocą nauczyciela. Dosłownie niedawno...

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

Pani dyrektor, jeśli można, różnica pomiędzy nim a asystentem dziecka obcokrajowca, nie pomocą nauczyciela.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Magda Witan:

To znaczy tak, nasze Prawo oświatowe mówi o stanowisku pomocy nauczyciela. Prawo oświatowe. Tak, w klasyfikacji zawodów jest asystent nauczyciela dziecka cudzoziemskiego, ale mówiąc wprost o Prawie oświatowym, jest tzw. pomoc nauczyciela i teraz będzie asystent międzykulturowy. Patrząc na klasyfikację zawodów, asystent nauczyciela dziecka cudzoziemskiego jest właśnie zatrudniony w charakterze pomocy nauczyciela. Ta osoba bardziej skupia się na pomocy jakby w procesie dydaktycznym. Jest możliwość zatrudnienia takiej osoby tylko przez rok. Finansowanie takiego stanowiska jest ze środków samorządu. Nie ma tutaj specjalnej subwencji.

Natomiast jeśli chodzi o asystenta międzykulturowego, dosłownie bodajże tydzień temu dostaliśmy informację, że MRPiPS zaakceptowało wniosek o podpisanie takiej nowej klasyfikacji. Ten wykaz zostanie właśnie uzupełniony. Tutaj widzimy, że asystent... Czym się różni od innego asystenta, że tak powiem? Po pierwsze, diagnozuje etapy szoku kulturowego oraz bariery adaptacji i integracji. Podejmuje działania zapobiegawcze i naprawcze. Czyli taki asystent może rozpoznać i językowe, i kulturowe trudności w całym procesie adaptacji czy włączenia do społeczności szkolnej. Współpracuje z rodziną i z kadrą. Wspiera po to, żeby to już tak naprawdę wielokulturowe środowisko

w społeczności szkolnej prawidłowo funkcjonowało. Nie ma limitu czasowego, jeśli chodzi o zatrudnienie asystenta międzykulturowego. Różnicą jest również to, że dla asystenta międzykulturowego po pierwsze została przewidziana możliwość finansowania takiego stanowiska z Funduszu Pomocy, gdzie jest przewidziana pewna kwota, ale ministerstwo i właściwie rząd podejmują także działania w celu otrzymania środków unijnych. Jak wszystko dojdzie do skutku, to otrzymamy 500 mln zł w ogóle na wsparcie dzieci uchodźczych z Ukrainy. Tam również jest przewidziany komponent, który pozwoli na zatrudnienie czy szkolenie asystentów międzykulturowych.

Odnosnie do zatrudnienia psychologa z językiem ukraińskim, to psycholog, który... Czy ukraiński psycholog, czy po prostu nawet obywatel polski, ale znający język ukraiński, może być zatrudniony w polskiej szkole o ile spełnia wszystkie wymogi, jeśli chodzi o kwalifikacje. Niezależnie od tego w poradniach może być też zatrudniona osoba, która posługuje się językiem ukraińskim. Tutaj jakby nie wnikamy w poziom jej wykształcenia.

Finansowanie dzieci z Ukrainy. Od momentu wybuchu wojny trzeba było znaleźć specjalny mechanizm, bo tak naprawdę nasz budżet nie przewidywał tak masowego w dość krótkim czasie napływu dużej grupy dzieci do polskiego systemu edukacji. Właśnie w tym celu została przewidziana pewna pula środków w Funduszu Pomocy. Czyli każda szkoła otrzymuje ekstra pieniądze w przypadku, gdy dołącza do niej uczeń z Ukrainy. Sposób naliczania jest identyczny jak działa subwencja, tylko po prostu to jest inne źródło finansowania. Samorządy dostają środki co miesiąc, tak że tutaj jest inne dostosowanie. Warto też wspomnieć, że w Funduszu Pomocy i w specustawie jest przewidziane również dodatkowe dofinansowanie, które wcześniej nie było przewidziane, czyli przedszkola i dowożenie dzieci.

Jeśli chodzi o ukraiński system i możliwość weryfikacji, czy dzieci są w obu systemach, to przyznam, że podejmowaliśmy takie próby, ale to jest bardzo trudne chociażby ze względu na ogólne rozporządzenie o ochronie danych (RODO). Ukraina nie należy do Unii Europejskiej i te przepisy jednak się różnią. Może państwu powiem z doświadczenia, poruszając trochę inny wątek, ale jak negocjowaliśmy umowę polsko-ukraińską w zakresie edukacji mniejszościowej, to przepis dotyczący RODO zajmował prawie trzy strony umowy. Wymiana tak szczegółowych informacji jak imię i nazwisko czy nawet – nie wiem – PESEL, jeżeli jest to możliwe, czy jakichś innych informacji ze strony ukraińskiej nie jest taka łatwa, bo to są po prostu dane wrażliwe.

Padło pytanie dotyczące dodatkowych zajęć, które mają na celu podtrzymanie tożsamości językowej, kulturowej itd. Nie ma wprost przepisu, który mówi o tym, że można byłoby tworzyć jakieś takie oddziały międzyszkolne. Nie ma wprost takiego przepisu. Taki przepis jest w stosunku do tzw. dodatkowych zajęć z języka polskiego. W przypadku zajęć tożsamościowych takiego przepisu wprost nie ma.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące procesu nauczania dzieci, poziomowi ich wiedzy i kwalifikacji do klasy, przepisy w tym momencie są tak skonstruowane, że klasyfikujemy dziecko w oparciu o sumę lat edukacji na Ukrainie. To nie jest zazwyczaj uczeń, który przychodzi z zerową wiedzą, bo on ma wiedzę z geografii, z matematyki itd., tylko jest kwestia przełożenia tego na język polski. Uczeń jest więc klasyfikowany w oparciu o sumę ukończonych lat, czyli jeżeli z sukcesem ukończy 4 lata nauki na Ukrainie i jest klasyfikowany dalej, to może być zaklasyfikowany u nas na poziomie klasy V. Tutaj pozostaje do decyzji szkoły, czy idzie do klasy regularnej, bo jego znajomość języka polskiego pozwala mu na uczestniczenie w normalnych zajęciach, czy jednak ten jego język polski jest na tyle niewystarczający, że powinien realizować nauczanie w oddziale przygotowawczym. Tutaj raczej rekomendujemy znowu jednak tworzenie oddziałów przygotowawczych w tych przypadkach, gdzie właśnie poziom języka polskiego jest niewystarczający. W poprzednich latach docierały do nas sygnały, że niestety, ale jednak szkoły i samorządy mimo wszystko nie korzystały z tej formy i zapisywały dzieci do klas regularnych.

Podjęliśmy się również takiego może nie jakoś ogromnego badania, ale jednak sprawdziliśmy, czy są duże różnice programowe między systemami ukraińskim a polskim. Wydaje się jednak, że nie są one aż tak olbrzymie. Jest to możliwe do wyrównania. Widzimy rozwiązanie w organizacji zajęć wyrównawczych właśnie w celu wyrównania tych różnic. Tak że w naszej opinii tutaj raczej powinniśmy trochę bardziej się skupić

na języku, czyli na tym, żeby ci uczniowie mogli swobodnie komunikować swoją wiedzę, nawet tę, którą już zdobyli w systemie ukraińskim.

Pani z Fundacji W Stronę Dialogu wspomniała też o sytuacji społeczności romskiej. Ze strony ministerstwa jak najbardziej widzimy te wszystkie – że tak powiem – jeszcze bardziej wrażliwe grupy, czyli zarówno społeczność romską, jak i uczniów z niepełnosprawnościami czy osoby, które dotychczas są w pieczy zastępczej, w tzw. ukraińskich domach dziecka, które zostały niejako przeniesione na terytorium Polski. Za każdym razem staramy się działać, jak dostajemy jakiekolwiek sygnały o tym, że są problemy ze znalezieniem miejsca w szkole czy dyrektor szkoły odmówił itd. Staramy się działać. Prowadzimy po pierwsze, liczne działania w celu rozpropagowania informacji o obowiązku szkolnym, jak i o tym, że wypłata świadczeń będzie uzależniona od realizacji obowiązku szkolnego. Rozmawiamy zarówno z organizacjami pozarządowymi, jak i na poziomie rządowym ze wszystkimi zainteresowanymi, a na poziomie lokalnym ze szkołami i z kuratorami. Wykonujemy naprawdę bardzo dużą pracę w celu uświadomienia wszystkim, jakie są możliwości i żeby to wsparcie było jak najbardziej dostosowane, ale działamy również punktowo, czyli jak dostajemy sygnał, że np. jest problem ze znalezieniem miejsca w szkole i w ogóle z organizacją edukacji dla grupy 80 uczniów z niepełnosprawnościami, a to ostatni przypadek, to w danym przypadku organizujemy spotkanie ze wszystkimi zainteresowanymi i próbujemy znaleźć bezpośrednie rozwiązanie.

O programie nauczania to już pan dyrektor wspomniał, tak że mam nadzieję, że odpowiedziałam na wszystkie pytania, a przynajmniej na te, które sobie zanotowałam. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Widzę, że będzie jeszcze kolejna tura pytań. Chyba pan poseł był pierwszy. Czy pan? Może damy tutaj możliwość zabrania głosu. Po raz pierwszy się u nas pojawił nowy prezes Związku Ukraińców w Polsce. To może najpierw pan Mirosław Skórka, a potem pan poseł Kukiz. Bardzo proszę. Witamy serdecznie na pokładzie komisyjnym.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Skórka:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to spotkanie. Reprezentuję największą organizację mniejszości ukraińskiej w Polsce. Mniejszości, czyli obywateli polskich. To, co się stało w Polsce po 24 lutego, naszą społeczność dotknęło bardzo mocno. Bardzo się włączyliśmy we wszystkie działania, które realizowało państwo polskie, wobec uchodźców, ale też wobec całej walczącej Ukrainy. Chciałbym za to bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję za to, co i Wysoki Sejm, i przedstawiciele władz polskich zrobili. Myśmy to odczuwali też jako pomoc bezpośrednio dla nas, dlatego że była to część naszej wspólnoty, bo uważamy się część wspólnoty i ukraińskiej, i polskiej. W mojej ocenie to jest nowy punkt wyjścia w ogóle do jakichkolwiek relacji polsko-ukraińskich i budowania zupełnie innego sposobu bycia razem.

Chciałbym podkreślić, że nasza społeczność ukraińska bardzo mocno włączyła się nie tylko w Przemyślu, bo oczywiście Przemyśl stał się takim naszym kluczowym miejscem, gdzie na początku konfliktu, czyli i fali uchodźców, koordynowaliśmy prace trzech przejść granicznych. Do dzisiaj pracuje duże centrum, hub uchodźczy w Przemyślu. Mamy tam i hostele, i punkty pomocy, i bezpośrednią pomoc prawną. To ciągle działa dzięki wsparciu organizacji międzynarodowych, ale też dzięki realizacji różnych projektów z Polski. Pozwoliło nam to zbudować obraz Przemyśla jako miasta otwartego i jako miasta pomagającego. Myślę, że to jest ta nowa jakość, którą wnieśliśmy jako społeczność ukraińska w ten pozytywny obraz Polski, jak również pozytywny obraz Przemyśla.

Jeżeli chodzi o kwestie oświatowe, chciałbym uściślić jedną rzecz. Punkty nauczania mniejszości ukraińskiej, o których tutaj mówiliśmy, a więc ta statystyka około 2 tys. dzieci, to jest mniejszość ukraińska w Polsce. Niestety regulacje prawne, które ciągle obowiązują, bo one się nie zmieniły nawet w wyniku wojny, uniemożliwiały nam przyjmowanie dzieci uchodźczych do tzw. szkół ukraińskich w Polsce, ale też do punktów nauczania języka ukraińskiego, bo tak ten system funkcjonuje. Pomimo bardzo wstępnych zapewnień na początku pana ministra Czarnka, że będziemy mogli włączyć,

potem się okazało, że to nie zostało włączone. Funkcjonowaliśmy de facto w ten sposób, że ukraińskie dzieci uchodźcze, które chodziły do polskich szkół, czasami pojawiały się na naszych zajęciach. Było to – że tak powiem – wbrew prawu, ale trochę tak z boku. Dyrektorzy chcieli, pozwalali, dawali możliwość, ale generalnie wszyscy wiedzieliśmy, że to nie jest część systemu, tylko raczej część działania wspierającego. Ten system zachował się do dzisiaj. Nasze punkty nauczania języka mniejszości ukraińskiej generalnie nie są otwarte na uchodźców. Są zamknięte. Myślę, że przedstawiciele MEN potrafią to uzasadnić prawnie. Uważam, że była to niewykorzystana szansa, która by mogła nam pomóc, bo dzisiaj sytuacja wyglądałaby trochę inaczej.

Chciałem też podać informacje, które dotyczyły tych danych statystycznych, jakie mieliśmy na temat dzieci ukraińskich, które się pojawiły w Polsce. Według danych z września ubiegłego roku szkolnego w Polsce było około 186 tys. dzieci uchodźczych. Były różne statystyki, jeżeli chodzi o dzieci, które były poza systemem, bo mówiło się o około 60–80 tys., tak jak tu pani powiedziała. Statystyki podawane np. przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, czyli jedną z organizacji pozarządowych, która raportuje dosyć regularnie kwestię edukacji uchodźczej, mówiły o około 150 tys. dzieci. Proszę? Już się zmieniły? Ale to był ten raport, który był w ubiegłym roku. Czyli, jak widzimy, te dane są pływające. Myślę, że to, co zobaczymy w tej chwili, tzn. co się ujawni, będzie dla nas bardzo wiarygodne.

Natomiast to, co jest realnym problemem, to jest dostosowanie programu nauczania w polskich szkołach czy w ogóle otwarcie go również na kwestię obecności tak dużej liczby dzieci ukraińskich, dlatego że będziemy mieli w Polsce około 400 tys. dzieci obywateli Ukrainy. To są dzieci uchodźcze plus dzieci obywateli Ukrainy z emigracji zarobkowej w Polsce. Jest ich około 400 tys. To jest dosyć duża grupa. Natomiast informacje w systemie edukacji, które pozwalałyby na to, żebyśmy się lepiej zrozumieli, poznawali i byli partnerami, raczej są jeszcze na etapie rozwoju. To jest bardzo ważne, żebyśmy na zasadzie – nie wiem – komisji wspólnej i ukraińskiego, i polskiego ministerstwa oświaty dostosowali programy nauczania czy żeby komisja podręcznikowa zaczęła bardziej aktywnie działać, bo chodzi też o to, że musimy się przygotować na jedną rzecz, którą nam ta wojna uświadomiła. Rosja będzie naszym długim problemem na wiele lat. Musimy być partnerem i musimy być przyjacielem, a te relacje przyjacielskie możemy budować też na poziomie oświaty. To jest dla nas bardzo ważne zadanie. Jako społeczność ukraińska w Polsce widzimy też swoją rolę w tym dziele. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kukiz, bardzo proszę.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15):

Szanowne panie przewodnicząco, ponieważ poseł Tumanowicz nie otrzymał pełnej odpowiedzi ze strony MSWiA, to tylko dopytam, czy w jakikolwiek sposób monitorujemy czy – inaczej – prowadzimy jakiś monitoring mężczyzn Ukraińców w wieku poborowym, którzy przebywają na terytorium Polski, posiadając mniej niż czwórkę dzieci. Czy znamy ich miejsca pobytu? Czy wiemy, że to są mężczyźni uczący się, pracujący itd.? Powiem szczerze, że nie pytam o to z jakiejś złośliwości, tylko o zadanie takiego pytania byłem proszony przez żołnierzy ukraińskich. Bardzo często tam jeżdżę. Czy po prostu mamy wiedzę i czy Ukraina posiada wiedzę na temat mężczyzn w wieku poborowym przebywających na terytorium Polski, którzy posiadają mniej niż czwórkę dzieci i nie studiują, nie uczą się itd.? Czy jest jakaś taka wiedza?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy będą jeszcze jakieś pytania? Czy mogę zamknąć listę i prosić już o ostateczne odpowiedzi? Chyba nie ma więcej pytań, a zatem bardzo proszę, to już chyba pan dyrektor Rudlicki.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Pani przewodnicząco, bardzo dziękuję. Pani przewodnicząco, szanowne prezydium, Wysoka Komisjo, o ile pamiętam, pierwsze pytanie zadał pan przewodniczący Zubowski i obiecał, że zapozna się ze stenogramem. Nie obserwujemy wzrostu. Nie jest nam

znany gwałtowny wzrost liczebności mniejszości ukraińskiej w Polsce. Zresztą on nie mógłby nastąpić. Powtarzam jak mantrę, że warunkiem uznania za członka społeczności mniejszościowej jest posiadanie obywatelstwa polskiego. No nie wiem, pan prezydent musiałby nadać dużo tych obywatelstw osobom czującym się Ukraińcami, żeby ten wzrost nastąpił.

Przy okazji od razu chyba odpowiem. Wytworzyłem mylne wrażenie, jeśli chodzi o uznanie za obywatela polskiego, że grozi tu jakaś klęska żywiołowa. Pozwoliłem sobie – odnoszę teraz wrażenie, że nieopatrzenie – wskazać na niezwykle długofalowy skutek przyjazdu dużej liczby osób narodowości ukraińskiej na terytorium Polski, które po ustaniu przyczyny tego gwałtownego przybycia mogą tu pozostać, a jeżeli będą przebywały w ogóle 10 lat, w finale na podstawie zezwolenia czasowego, w różnych przypadkach... Nie chcę wchodzić w szczegóły ustawy o obywatelstwie polskim, ale to jest perspektywa wieloletniego pobytu na podstawie pozwolenia na pobyt stały bądź pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej. Kompleksowo reguluje to rozdział IV ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim. Jest to długofalowa perspektywa. Być może te osoby będą chciały tu zostać i jeżeli spełnią warunki zostania obywatelami polskimi, to prawdopodobnie zwiększy się liczba osób, które będą mogły się uważać za członka mniejszości. To samo może dotyczyć przypadku, gdy obywatele Ukrainy zadeklarują tożsamość romską, bo to jest dokładnie ta sama sytuacja.

Wracając do drugiego pytania pana przewodniczącego Zubowskiego, które dotyczyło zatrudnienia, regulacje prawne zapewniają osobom podlegającym ochronie swobodny dostęp do rynku pracy. Według informacji, które posiadam, 62% uchodźców to są kobiety, wśród uchodźców pełnoletnich 74% i spośród nich 70% ma zatrudnienie, tak że wydaje się, że jest to sporo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Spośród nich, czyli kobiet, czy spośród...

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Spośród kobiet. Siłą rzeczy, pełnoletnich kobiet. Można przypuszczać, że połowa uchodźców jest pełnoletnia. Spośród nich 74%, czyli $\frac{3}{4}$, to kobiety. Jeśli spośród tych $\frac{3}{4}$, że skomplikuję już sprawę procentami od procentów, 70% ma pracę, czyli mniej niż $\frac{3}{4}$, to wydaje się, że dużo. Wydaje mi się, że wyczerpałem pytania pana przewodniczącego.

Jeśli chodzi o panią prezes, z całym szacunkiem, uchodźcy narodowości romskiej nie są mniejszością w rozumieniu polskiego prawa, polskich regulacji, ale to już cztery razy dzisiaj mówiłem, więc nie podlegają tym regulacjom. Jeżeli uzyskają obywatelstwo polskie i będą deklarowali przynależność do którejkolwiek mniejszości czy zadeklarują się jako użytkownicy języka, póki co, jedynego, będą za takich uważani. Według informacji, które posiadam, w chwili obecnej, bo 13 dni temu, do dyspozycji uchodźców pozostało prawie 14,5 tys. wolnych miejsc do zakwaterowania, więc wydaje się, że nie ma dziś generowanego problemu bezdomności wśród tych, którzy są uchodźcami z Ukrainy, bez względu na ich pochodzenie etniczne. Natomiast równocześnie chciałbym zwrócić uwagę, iż od 1 lipca zmieniono, tzn. zawężono, wolne zakwaterowania jedynie do obiektów prowadzonych na polecenie wojewodów.

To chyba tyle. Wydaje mi się, że odpowiedziałem, jeżeli chodzi o sprawy obywatelstwa. Jeśli chodzi o sprawy wojskowe, o które pan poseł pyta, to nie do końca wiem, czy dysponuję upoważnieniem w tym zakresie, bo nie wiem, czy to się mieści w punkcie, który państwo wskazali. W systemie polskiego prawa nie są mi znane podstawy prawne do takiego monitorowania, a w ukraińskim systemie tym bardziej. Może tylko tyle. Dziękuję.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15):

Czyli państwo nie mieli takiego – że tak powiem – oficjalnego zapotrzebowania ze strony ukraińskiej na monitorowanie czy ewidencjonowanie osób w wieku poborowym, mężczyzn przebywających na terytorium Rzeczypospolitej, a posiadających mniej niż czwórkę dzieci i nieuczących się?

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Panie pośle... Mogę, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Panie pośle, mogę z całą pewnością odpowiedzieć tylko w imieniu 1/3 działów, którymi kieruje minister. Minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych takiego zapotrzebowania nie miał.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15):

OK, ale nie widzę w tym nic śmiesznego, bo tam giną ludzie, natomiast...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Mikrofon.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15):

Nic, po prostu nie będę mówił.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę włączyć mikrofon, panie pośle.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15):

Otrzymałem odpowiedź na pytanie i bardzo dziękuję. Komentarze nie są po prostu niezbędne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, powiem tak. Bardzo dziękuję za te informacje. Na pewno w przyszłym roku, jak widać, trzeba będzie wrócić do tego tematu, a potem już po roku obowiązywania obowiązku szkolnego. Wtedy i będzie więcej informacji, i będzie wiadomo, co i jak.

Co więcej, biorąc pod uwagę to, że z jednej strony jest oczywiście ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, o której pan dyrektor tutaj wspominał kilkakrotnie i o jej zobowiązaniach, kto jest mniejszością, a kto nie, pamiętajmy jednak, że uchodźcy i uchodźczynie, którzy są tutaj w Polsce, podlegają obowiązkowi szkolnemu, mają PESEL i mogą być na drodze do obywatelstwa. Oczywiście to jak najbardziej może interesować naszą Komisję, tym bardziej że nie ma innej komisji w Sejmie, która zajmuje się uchodźcami. W związku z tym, biorąc pod uwagę nadzwyczajne okoliczności i nową sytuację, którą wywołała wojna w Ukrainie, na pewno nasza Komisja będzie do tego tematu wracała. To już bez względu na to, czy ktoś ma formalne obywatelstwo, czy nie, ale jeżeli podlega naszemu prawu i jeżeli spełnia określone wymogi, mamy prawo, a wręcz obowiązek, wiedzieć, jak ta sytuacja wygląda, gdzie to zmierza, ile osób jest i w jakim kierunku w tej sprawie zmierzamy. Tutaj deklaruje już z dużym wyprzedzeniem, że za rok, jak myślę, powtórzymy to posiedzenie Komisji, niekoniecznie łącząc to z sytuacją mniejszości, tylko właśnie już po prostu uwzględniając bezpośrednio sytuację osób uchodźczych, które u nas żyją, uczą się, mają numery PESEL, mają świadczenia, ich dzieci się tutaj uczą itd, co z tego wynika i jaką mamy wiedzę. Dziękuję za wszystkie te wyjaśnienia i informacje, ale widać, że my praktycznie... Nie chcę mówić, że nic nie wiemy, ale tak naprawdę bardzo niewiele wiemy na temat sytuacji, w której jesteśmy. Myślę, że dla naszego własnego interesu jest ważne, żebyśmy wiedzieli, jak wygląda sytuacja w Polsce, jeśli chodzi właśnie o osoby uchodźcze.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za udział w posiedzeniu. Do zobaczenia przy następnych okazjach. Dziękuję bardzo.